

ZEV WAJSMAN

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, współczesność
Słowa kluczowe	Bund, syjonizm, Mojżesz Wajzman, Dawid Ben Gurion

Kontakty z Bundem w Tel Awiwie

Przeważnie bundowcy byli w Rosji tam gdzie my byliśmy. Ojciec miał kolegów z Bundu, jeszcze z Polski. Później im się udało wrócić do Polski. Przeżyli i byli potem działaczami partyjnymi PPS-u i tak dalej, tutaj. Przed zjednoczeniem partii. Ja miałem krótki kontakt z Bundem w Tel Awiwie. Paradoksalnie, Bund w Tel Awiwie to... ale w każdym razie dostaliśmy list. W ogóle [jak] wyjeżdżaliśmy z Polski to mogliśmy, byli działacze Bundu z Lublina i głównie z Warszawy, byli w Kanadzie. Oni próbowali nas ściągnąć do Kanady, ale po pewnym czasie wyjechaliśmy do Izraela. Jak się dowiedzieli, że jesteśmy w Izraelu i dowiedzieliśmy się, że jesteśmy nie w bardzo dobrych warunkach ekonomicznych, to dostali zawiadomienie z Bundu w Tel Awiwie, że mogą nam ekonomicznie pomóc, z Kanady, że pomogą mi opłacić studia i tak dalej. W międzyczasie przyjechał ten przyjaciel ojca, którego spotkał w Syberii – syjonista. To był przyjaciel Ben Guriona, on był znanym cyjonistą, zdaje się, że nawet z Lublina, ale tego nie jestem pewien. I też jego nazwisko gdzieś mam zapisane. I on przekazał te trzysta rubli [mojego ojca] Ben Gurionowi, że to od bundowca Wajsmiana na Izrael. To była taka niezwykła historia, że bundowiec daje pieniądze na Izrael, że Ben Gurion podobno ogłosił to w parlamencie izraelskim, ale przyjechaliśmy dwa tygodnie później w sprawie pieniędzy do Bundu w Tel Awiwie, to już nie chcieli z nami więcej rozmawiać. Byli w urzędzie. To taka głupota, bo co on robią w Izraelu, żyją w Izraelu, a obrażają się o takie rzeczy.

Data i miejsce nagrania	2016-07-08
Rozmawiał/a	Kocyla Elżbieta, Wioletta Wejman, Agnieszka Zachariewicz
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"